

Uzasadnienie

1. Przedmiot regulacji

Projektowana ustawa o zmianie ustawy – Kodeks cywilny i ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (zwana dalej w treści uzasadnienia „ustawą”) wdraża do krajowego porządku prawnego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/2853 z dnia 23 października 2024 r. w sprawie odpowiedzialności za produkty wadliwe i uchylenia dyrektywy Rady 85/374/EWG (zwaną dalej w treści uzasadnienia „dyrektywą”).

Nowa dyrektywa zastępuje dotychczasową (nr 85/374/EWG) zachowując zasadniczą konstrukcję odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkty wadliwe (tzw. odpowiedzialności za produkt). Polega ona na tym, że ten, kto w ramach swojej działalności gospodarczej wytworzył i udostępnił produkt wadliwy (niezapewniający wystarczającego bezpieczeństwa), a także niektóre inne niż wytwórca podmioty, które odegrały istotną rolę we wprowadzeniu takiego produktu na rynek, zobowiązani są naprawić szkody na osobie oraz niektóre szkody na mieniu poniesione przez osoby fizyczne na skutek wadliwości produktu. Odpowiedzialność ta nie zależy od winy, a zatem dla jej powstania nie jest istotne, czy osoby ją ponoszące dołożyły w swojej działalności należytej staranności.

Odpowiedzialność za produkt jest obecnie normowana w art. 449¹ i n. kodeksu cywilnego, wdrażających przepisy dyrektywy nr 85/374/EWG. Nowe prawo unijne wprowadza jednak daleko idące zmiany w szczegółowych rozwiązaniach tego reżimu odpowiedzialności. Najważniejsze z nich dotyczą:

- 1) pojęcia produktu, które zostaje rozszerzone m.in. na oprogramowanie;
- 2) sposobów, w jakie produkt może zostać wprowadzony na rynek ze skutkiem w postaci odpowiedzialności producenta;
- 3) doprecyzowania pojęcia wady produktu, w szczególności w celu uwzględnienia oprogramowania i produktów materialnych wykorzystujących oprogramowanie, włącznie z systemami sztucznej inteligencji;
- 4) rozszerzenia zakresu czasowego branego pod uwagę przy badaniu wadliwości produktu o czas, w którym produkt już dostępny na rynku pozostaje jeszcze pod kontrolą producenta;
- 5) katalogu dóbr chronionych przepisami odszkodowawczymi;
- 6) rozszerzenia listy podmiotów, które z uwagi na to, że przyczyniły się do obecności produktu wadliwego na rynku unijnym, działając w celu zarobkowym, mogą być zobowiązane do naprawienia szkody;

7) wprowadzenia mechanizmów ułatwiających poszkodowanemu wywiązać się ze spoczywającego na nim ciężaru udowodnienia przesłanek odpowiedzialności – prawa do żądania ujawnienia dowodów, domniemań istnienia wadliwości produktu oraz związku przyczynowego, a także obniżenia wymagań dowodowych.

Zmiany w stosunku do istniejącego dotąd reżimu odpowiedzialności za produkt są na tyle poważne, że nie da się ich wprowadzić metodą uzupełniania czy zmieniania dotychczasowej regulacji kodeksowej. Wymagane byłoby jej całkowite przemodelowanie, co uczyniłoby taką nowelizację nieczytelną i trudną w stosowaniu. Dlatego konieczne jest uchylenie dotychczas obowiązujących przepisów i transpozycja dyrektywy za pomocą nowego i kompletnego zestawu reguł.

2. Miejsce transpozycji

Nowa dyrektywa, inaczej niż jej uchylana poprzedniczka, obejmuje zarówno przepisy materialnoprawne, dotyczące obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przez produkty wadliwe, jak i przepisy procesowe, odnoszące się do postępowania w sprawie naprawienia takiej szkody. Materialnoprawne regulacje dyrektywy zostają transponowane do kodeksu cywilnego. Taką decyzję w kwestii umiejscowienia przepisów o odpowiedzialności za produkt podjęto implementując w 2000 r. dyrektywę 85/374/EWG. Stworzono w tym celu nową jednostkę redakcyjną w księdze III kodeksu, oznaczoną jako Tytuł VI¹ „Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny”. Mimo że transponowana obecnie regulacja jest znacznie obszerniejsza, umiejscowienie jej w kodeksie cywilnym jest właściwym rozwiązaniem ze względu na to, że dotyczy ona stosunków cywilnoprawnych (odszkodowawczych), dla których kodeks jest i powinien pozostać podstawowym źródłem prawa.

Szczegółowe umiejscowienie materialnoprawnych przepisów o odpowiedzialności za produkt w kodeksie cywilnym jest w znacznym stopniu decyzją techniczno-legislacyjną. Nie może ulegać wątpliwości, że regulowana nimi odpowiedzialność ma charakter deliktowy. Dotyczy ona bowiem obowiązku naprawienia szkody poniesionej na skutek zdarzenia innego niż naruszenie zobowiązania łączącego poszkodowanego z osobą odpowiedzialną. Implementowane przepisy określają typ czynu niedozwolonego i częściowo regulują jego odszkodowawcze konsekwencje. Przepisy prawa deliktowego w kodeksie cywilnym zamieszczone są w tytule VI księgi III i to byłoby merytorycznie właściwe miejsce dla regulacji odpowiedzialności za produkt. Wyłącznie obszerność i szczegółowość tej regulacji wykluczają połączenie jej we wspólnej jednostce redakcyjnej z pozostałymi przepisami prawa czynów

niedozwolonych, sformułowanymi we właściwy dla kodeksu syntetyczny sposób. Dlatego pozostaje ona w tytule VI¹ księgi III, jako art. 449¹² – 449²⁷. Nie zmienia to faktu, że mamy do czynienia z regulacją deliktową i przepisy ogólne o naprawieniu szkody (art. 361-363 k.c.) oraz przepisy inne niż odnoszące się do podstaw odpowiedzialności – w szczególności dotyczące sposobu naprawienia szkody, odpowiedzialności solidarnej i przedawnienia roszczeń – mają zastosowanie, jeżeli wprowadzana ustawą regulacja ich nie wyłącza oraz ich zastosowanie nie byłoby sprzeczne z maksymalnym charakterem harmonizacji dokonanej dyrektywą ani z jej art. 15 (co dotyczy art. 440 k.c.).

Przepisy implementujące procesowe regulacje dyrektywy zostały umiejscowione w kodeksie postępowania cywilnego jako dział IVh tytułu VII księgi I części I tego kodeksu. W ujęciu systematycznym wprowadzają one zatem postępowanie odrębne dla spraw, w których rozpoznawane są roszczenia oparte na przepisach tytułu VI¹ księgi III kodeksu cywilnego. Unormowania te odnoszą się przede wszystkim do ujawnienia i wydania środka dowodowego. Jakkolwiek instytucja ta jest już znana postępowaniu cywilnemu, jej regulacja w dyrektywie 2024/2853 nie jest tożsama z zawartą w dyrektywie 2004/48, której recepcję stanowią przepisy o postępowaniu odrębnym w sprawach własności intelektualnej (art. 479¹⁰⁶ i n. k.p.c.), a także z regulacją zawartą w dyrektywie 2014/104, implementowaną w przepisach ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji.

Z tych względów uznano za niecelowe tworzenie jednolitego reżimu wyjawienia i wydania dowodów w sprawach objętych wymienionymi dyrektywami, a jedynie uregulowanie tej materii przez częściowe odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu w sprawach własności intelektualnej. Nie ulega jednocześnie wątpliwości, że przepisy te mają charakter szczególny w odniesieniu do rozwiązań zawartych w przepisach ogólnych o procesie, a na obecnym etapie uogólnienie zawartych w nich rozwiązań w kierunku objęcia nimi większego spektrum spraw cywilnych przekraczałoby ramy implementacji dyrektywy.

Jako regulację prawnoprocesową projekt traktuje także przepisy art. 10 ust. 4 i związanego z nim art. 10 ust. 5 dyrektywy 2024/2853. Dyrektywa formułuje je jako ustanawiające domniemanie, jednak nie odpowiada ono konstrukcji domniemania prawnego stosowanej w prawie polskim, natomiast odpowiada technice obniżenia standardu dowodowego, co stanowi materię prawa procesowego. Dlatego odpowiedni przepis zamieszczono także w kodeksie postępowania cywilnego. Jego szczegółowe wyjaśnienie zawarte jest w dalszej części uzasadnienia projektu.

3. Technika transpozycji

Włączenie regulacji materialnoprawnej zawartej w dyrektywie do kodeksu cywilnego wymagało dostosowania struktury regulacji i – na ile to możliwe – jej języka do struktury i języka kodeksu.

W dyrektywie przepisy merytoryczne uporządkowano w ten sposób, że najpierw definiuje się pojęcia (art. 4), następnie ustanawia prawo poszkodowanego do odszkodowania (art. 5), w kolejnych artykułach określa niektóre przesłanki odpowiedzialności i wskazuje ponoszące ją podmioty (art. 6-8), po czym normuje się rozkład ciężaru dowodu (art. 10), okoliczności wyłączające odpowiedzialność (art. 11), współodpowiedzialność wielu osób (art. 12), wielość przyczyn szkody (art. 13), roszczenia regresowe podmiotów współodpowiedzialnych (art. 14), niedopuszczalność umownego wyłączenia odpowiedzialności (art. 15), przedawnienie roszczeń (art. 16) oraz ich wygaśnięcie (art. 17).

Technika legislacyjna stosowana w przepisach kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej polega na połączeniu, w miarę możliwości, w jednej jednostce redakcyjnej określenia zdarzenia wyrządzającego szkodę, nakazu jej naprawienia, wskazania podmiotu ponoszącego odpowiedzialność oraz przesłanek, od których jego odpowiedzialność zależy bądź które ją wyłączają. Przepisy kodeksu formułowane są zatem w ten sposób, że zobowiązanie odszkodowawcze ujmuje od strony obowiązku odszkodowawczego osoby odpowiedzialnej za szkodę, a nie prawa osoby poszkodowanej do odszkodowania. Ponadto kodeks nie posługuje się techniką listy definicji, a zamieszcza definicje pojęć w przepisach merytorycznych. Wreszcie niektóre elementy regulacji zawartej w dyrektywie, dotyczące np. pojęcia szkody, rozkładu ciężaru dowodu, przedawnienia roszczeń czy współodpowiedzialności i roszczeń regresowych, są częściowo lub w pełni unormowane w taki sam sposób w przepisach tytułu I i tytułu VI księgi III kodeksu cywilnego albo w przepisach jego księgi I.

Dlatego transpozycja dyrektywy do kodeksu cywilnego została ustrukturyzowana w ten sposób, że w pierwszej kolejności wyrażona została ogólna zasada odpowiedzialności producenta jako podstawowego podmiotu ponoszącego tę odpowiedzialność, obejmująca określenie okoliczności powstania szkody, nakaz jej naprawienia oraz wskazanie podmiotu, do którego nakaz ten jest kierowany. Następnie zdefiniowane zostają pojęcia produktu, jego niebezpiecznego charakteru (co jest stosowanym w prawie polskim od 2000 r. odpowiednikiem używanego w prawie europejskim pojęcia „wadliwości”), określone są szkody podlegające naprawieniu w tym reżimie odpowiedzialności wraz z domniemaniem związku przyczynowego opartym na postaci zaistniałej szkody, po czym następują przepisy ustanawiające odpowiedzialność podmiotów innych niż producent wraz z określeniem okoliczności, od

których odpowiedzialność ta zależy i zdefiniowaniem odpowiednich pojęć. Następnie zamieszczono przepisy dotyczące okoliczności wyłączających czy ograniczających odpowiedzialność, przepis modyfikujący kodeksowe reguły rozliczeń między współodpowiedzialnymi za szkodę, przepisy o czasowych ograniczeniach roszczeń poszkodowanego i końcową regułę nadającą całemu zespołowi przepisów charakter bezwzględnie wiążący.

4. Uwagi szczegółowe do przepisów zmieniających kodeks cywilny

a) przepisy uchylające

Uchylona zostaje dotychczasowa regulacja odpowiedzialności za produkt, zawarta w art. 449¹ – 449¹⁰ k.c. Będzie ona jednak nadal znajdowała zastosowanie do szkód wyrządzonych przez produkty, które zostały wprowadzone do obrotu albo oddane do użytku przed dniem wejścia w życie nowych przepisów (art. 4 ust. 1).

b) zasada odpowiedzialności

Nową regulację otwiera art. 449¹² k.c. Wyraża on w § 1 podstawową regułę tego reżimu odpowiedzialności, w myśl której producent ma obowiązek naprawić szkodę każdej osobie fizycznej, która doznała takiej szkody na skutek wadliwości produktu, który on wprowadził do obrotu albo oddał do użytku. Odpowiedzialność ta jest niezależna od winy producenta – opiera się na tzw. zasadzie ryzyka, która w tym przypadku oznacza, że kto w ramach swojej działalności gospodarczej wprowadził do obrotu albo oddał do użytku produkt wadliwy, ten powinien naprawić szkodę poniesioną przez inną osobę na skutek wadliwości tego produktu, niezależnie od tego, czy wadliwość jest skutkiem niedołożenia przez niego należytej staranności. W ten sposób transponowany został art. 5 ust. 1 dyrektywy (wyrażający prawo poszkodowanego do odszkodowania), art. 8 ust. 1 lit. a) dyrektywy (przewidujący odpowiedzialność producenta za szkodę) i, częściowo, art. 4 pkt 10 dyrektywy (definiujący producenta). Jednocześnie przepis za pomocą odwrócenia rozkładu ciężaru dowodu faktu wprowadzenia produktu do obrotu albo oddania go do użytku wdraża art. 11 ust. 1 lit. a) dyrektywy, pozwalający producentowi zwolnić się z odpowiedzialności w razie udowodnienia, że nie wprowadził produktu do obrotu ani nie oddał go do użytku. Użyte w tym przepisie pojęcia wprowadzenia do obrotu i oddania do użytku zostały zdefiniowane w art. 449¹⁴ § 3 k.c. Pozostała treść definicji producenta zawartej w art. 4 pkt 10 dyrektywy została ujęta w art. 449¹² § 2 k.c., który zrównuje z producentem tzw. *quasi*-producenta, czyli osobę, która cudzy

wytwór opatruje swoją nazwą czy innym znakiem odróżniającym i w ten sposób przedstawia się jako jego producent.

We wszystkich przepisach projektu, wzorem poprzednio obowiązującej regulacji, stosowany w dyrektywie termin „produkt wadliwy” został zastąpiony terminem „produkt niebezpieczny”, by podkreślić odmienność tej właściwości produktu od „wady”, a „produkty wadliwe” w znaczeniu przyjętym w odpowiedzialności deliktowej odróżnić od „rzeczy wadliwych” w rozumieniu przepisów o sprzedaży i innych umowach zobowiązaniowych. „Wada” i „wadliwość” w prawie polskim są bowiem pojęciami należącymi do reżimu odpowiedzialności za jakość przedmiotu świadczenia (rękojmi za wady) i oznaczają – w uproszczeniu – niezgodność tego przedmiotu z treścią zobowiązania, co obejmuje przede wszystkim jego niezdatność do spełniania oczekiwanej funkcji. Tymczasem wadliwość, o której mowa w dyrektywie 2024/2853, oznacza taki stan produktu, w którym nie zapewnia on bezpieczeństwa dla dóbr wskazanych w jej art. 6, określającym szkodę podlegającą naprawieniu. Sama nieprzydatność produktu do spełniania oczekiwanej funkcji nie jest zatem jego wadliwością w rozumieniu deliktowym, chyba że funkcją tą jest właśnie zapobieganie szkodzie podlegającej naprawieniu w omawianym reżimie odpowiedzialności. Dla zapobieżenia nieporozumieniom projekt (podobnie jak obowiązujące dotąd przepisy) posługuje się zatem pojęciem „produkt niebezpieczny” tam, gdzie dyrektywa mówi o „produkcie wadliwym”, a w miejsce „wadliwości” produktu mówi o jego „niebezpiecznej właściwości” czy „niebezpiecznych właściwościach”.

Nie wymagała transpozycji treść art. 5 ust. 2 dyrektywy, nakazującego zapewnienie, by roszczenia odszkodowawcze mogły być wnoszone także przez osobę, która na mocy prawa Unii lub prawa krajowego przejęła lub wstąpiła w prawa osoby poszkodowanej lub osobę działającą na mocy prawa Unii lub prawa krajowego w imieniu co najmniej jednej osoby poszkodowanej. Zarówno sukcesja, jak i przedstawicielstwo są instytucjami znanymi prawu polskiemu i ich zastosowanie do roszczeń odszkodowawczych w reżimie odpowiedzialności za produkt nie jest wyłączone ani ograniczone.

c) produkt

Pojęcie produktu i powiązane z nim terminy wyjaśniono w art. 449¹³ k.c. Jego § 1 odpowiada części definicji zamieszczonej w art. 4 pkt 1 dyrektywy oraz implementuje wyłączenie z art. 2 ust. 2, w myśl którego dyrektywy nie stosuje się do oprogramowania opracowanego lub dostarczonego poza działalnością gospodarczą. Przepisy dyrektywy zostały uzupełnione przez wymienienie wprost zwierzęcia jako rodzaju produktu, dla uniknięcia

wątpliwości, jakie mogłyby wynikać stąd, że w myśl art. 1 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt zwierzęta nie są rzeczami, a przepisy o rzeczach stosuje się do nich jedynie odpowiednio. Projektowany art. 449¹³ § 2 k.c. wyjaśnia pojęcie cyfrowego pliku produkcyjnego w sposób zgodny z art. 4 pkt 2 dyrektywy. Trzeci paragraf tego samego artykułu transponuje pozostałą część definicji z art. 4 pkt 1 dyrektywy, w myśl której rzecz ruchoma jest produktem „nawet jeżeli jest ona zintegrowana lub wzajemnie połączona z inną rzeczą ruchomą lub nieruchomą”. Ten fragment definicji służy podkreśleniu, że rzecz czy inne dobro stanowiące produkt w rozumieniu dyrektywy nie przestaje nim być – a jego wytwórca nadal może ponosić odpowiedzialność za skutki jego wadliwości – nawet wówczas, gdy zostaje połączone z inną rzeczą, więc traci swój odrębny byt. W prawie polskim do przedmiotów materialnych połączonych z rzeczami ruchomymi i nieruchomymi w taki sposób, że tracą status przedmiotu prawa odnosi się pojęcie „części składowej” (art. 47 k.c.), dlatego takim terminem posługuje się projektowany art. 449¹³ § 3 k.c. Używany w dyrektywie zwrot „wzajemnie połączony” został w projekcie zastąpiony słowem „połączony” ze względów poprawności językowej.

Projektowany art. 449¹³ § 4 k.c. przenosi do prawa polskiego definicję „kontroli producenta” z art. 4 pkt 5 dyrektywy. Pojęcie to służy przede wszystkim rozciągnięciu sfery odpowiedzialności producenta i innych osób na skutki takich wadliwości produktu, które nie istniały jeszcze w chwili pierwszego udostępnienia go na rynku, ale wynikły z późniejszych działań (a niekiedy nawet zaniechań) dokonanych względem produktu przez niego lub przez inną osobę za jego zgodą (np. modyfikacji produktu, aktualizacji oprogramowania, integracji z produktem nowego składnika).

Przepis art. 449¹³ § 5 k.c. transponuje definicje „powiązanej usługi” oraz „części składowej” z art. 4 pkt 3 i 4 dyrektywy. Mają one znaczenie zwłaszcza dla wytyczenia zakresu odpowiedzialności podmiotów, które pośrednio przyczyniły się do wadliwości produktu finalnego, ponieważ wytworzyły jego materiały czy elementy bądź świadczyły usługi cyfrowe konieczne do realizowania przez produkt jego funkcji, a właśnie te składniki produktu okazały się wadliwe. Projekt – inaczej niż dyrektywa – nie używa jednak w tym kontekście terminu „część składowa”, gdyż w prawie polskim zdefiniowany jest on, jak wspomniano, na użytek prawa rzeczowego i ma znaczenie węższe niż w dyrektywie. W to miejsce wprowadzono termin „składnik produktu”, który obejmuje zarówno części składowe w rozumieniu art. 47 § 2 k.c., jak i przedmioty (zwłaszcza niematerialne – oprogramowanie i powiązane usługi) zintegrowane z produktem albo z nim połączone.

Projektowany przepis art. 449¹³ § 6 k.c. definiuje (zgodnie z art. 4 pkt 7 dyrektywy) pojęcie udostępnienia produktu na rynku. Ma ono zasadnicze znaczenie dla konstrukcji dyrektywy, ponieważ uzasadnienie dla odpowiedzialności producenta i innych osób za szkody spowodowane wadliwością produktu istnieje tylko w tych przypadkach, gdy produkty te znalazły się na rynku unijnym, a nastąpiło to w ramach działalności gospodarczej („działalności handlowej” w terminologii dyrektywy) podmiotu mającego ponosić tę odpowiedzialność, a zatem podmiot ten bezpośrednio albo pośrednio może czerpać korzyści ekonomiczne z zagrożenia, jakie stwarza wadliwy produkt. Nie ma przy tym znaczenia odpłatność bądź nieodpłatność udostępnienia produktu ani przeznaczenie tego udostępnienia – konsumpcja produktu, jego używanie czy dalsze zbycie.

d) niebezpieczny charakter produktu

W projektowanym art. 449¹⁴ zamieszczono całość regulacji odnoszącej się do wadliwości (niebezpieczeństwa) produktu. Pojęcie wadliwości w art. 7 ust. 1 dyrektywy opiera się na zobiektywizowanym kryterium uzasadnionych oczekiwań co do bezpieczeństwa, uzupełnionym o dodatkowe wskazanie, że produkt jest wadliwy, jeżeli nie spełnia prawnych wymagań bezpieczeństwa, określonych w prawie unijnym albo krajowym. To ogólne kryterium wyraża art. 449¹⁴ § 1 k.c. Sformułowanie dyrektywy „osoba ma prawo oczekiwać” zastąpiono sformułowaniem „można rozsądnie oczekiwać”, by nie stwarzać mylnego wrażenia, że chodzi wyłącznie o takie oczekiwania co do bezpieczeństwa, które mają *stricte* prawne uzasadnienie. W rzeczywistości chodzi bowiem o oczekiwania, które są usprawiedliwione w danym przypadku. Termin „rozsądne” oddaje tę myśl i, zachowując elastyczność, pozwala jednocześnie na osiągnięcie właściwego poziomu obiektywizacji kryterium. Do ogólnej reguły dodano w § 1 omawianego artykułu wynikającą z orzecznictwa TSUE i zapisaną w art. 7 ust. 2 lit. i) dyrektywy wskazówkę, że produkt przeznaczony do zapobiegania szkodzie może być wadliwy z racji samego faktu, że nie spełnia tej funkcji (w tym przypadku zatem sam brak funkcjonalności może być tożsamy z wadliwością w rozumieniu prawa deliktowego).

Stosowanie kryterium, od którego uzależniona jest odpowiedzialność za szkodę, pozostaje zatem w gestii sądu rozstrzygającego o żądaniu odszkodowawczym, który musi w odniesieniu do konkretnego produktu ustalić, jakiego poziomu bezpieczeństwa ogół może w racjonalny sposób oczekiwać. Dyrektywa w art. 7 ust. 2 nakazuje uwzględniać przy ocenie wadliwości produktu wszystkie okoliczności, jednak przykładowo wymienia niektóre. Ich katalog został przeniesiony do art. 449¹⁴ § 2 k.c., z niewielkimi zmianami służącymi uporządkowaniu wymienionych w nim zdarzeń w kolejności od najbliższej dotyczących samego

produktu do zdarzeń czysto zewnętrznych, które odnoszą się do niego. W art. 449¹⁴ § 4 k.c. ujęto treść art. 7 ust. 3 dyrektywy wykluczającą wnioskowanie o wadliwości produktu z samego tylko faktu, że istnieją produkty bezpieczniejsze.

Z problematyką wadliwości ściśle związane jest zagadnienie czasu miarodajnego dla oceny, czy produkt zapewnia wymagane bezpieczeństwo. W dyrektywie ujęto to jako jedną z okoliczności, które należy brać pod uwagę przy ocenie wadliwości produktu, jednak doniosłość tej kwestii wymagała ujęcia jej w osobnym przepisie (art. 449¹⁴ § 3 k.c.). Nie chodzi tu bowiem jedynie o niewiążącą wytyczną dla sądu, ale o sprecyzowanie przesłanki odpowiedzialności producenta, którą jest istnienie wady w momencie, gdy wprowadza on produkt do obrotu albo oddaje do użytku, a jeżeli po tym czasie zachowuje on kontrolę nad produktem – w momencie, gdy kontrolę tę traci. Producent i inne podmioty odpowiadają bowiem dlatego, że naraziły innych na niebezpieczeństwo związane z wadliwym produktem, a nie ponoszą odpowiedzialności, jeżeli źródło niebezpieczeństwa powstało w momencie, gdy nie mieli już na produkt żadnego wpływu. Pojęcie wprowadzenia produktu do obrotu i oddania go do użytku zostały zdefiniowane w omawianym paragrafie w sposób zgodny z art. 4 pkt 8 i 9 dyrektywy. Samo rozróżnienie produktów wprowadzonych do obrotu i oddanych do użytku wynika ze spostrzeżenia, że niektóre produkty są używane, mimo że nigdy nie zostały udostępnione na rynku – nie są dostarczane użytkownikom w wyniku jakichś transakcji rynkowych, ale umożliwia się użytkownikom korzystanie z nich. Zasadniczo momentem istotnym z punktu widzenia oceny, czy produkt jest niebezpieczny, jest chwila jego pierwszego udostępnienia na rynku UE albo pierwszego wykorzystania w UE jeszcze przed pierwszym udostępnieniem na rynku. Wyjątek od tej zasady, jak wspomniano, dotyczy produktów, nad którymi producent zachowuje kontrolę po takim pierwszym wykorzystaniu czy udostępnieniu.

Kryterium czasowe ustanowione w art. 449¹⁴ § 3 k.c. należy stosować uwzględniając szczególne właściwości niektórych produktów (zwłaszcza cyfrowych czy wykorzystujących składniki cyfrowe), takie jak podatność na wpływ innych produktów, z którymi będą wspólnie działały czy zdolność do uczenia się i nabywania nowych cech (art. 449¹⁴ § 2 pkt 6 i 7 k.c.). Producent nie może powoływać się na to, że niebezpieczna właściwość produktu zaistniała po chwili wskazanej w art. 449¹⁴ § 3 k.c., jeżeli wynikła ona z cech produktu, które czyniły go podatnym na tego rodzaju zmiany. Sytuację procesową poszkodowanego w odniesieniu do dowodzenia występowania wady w prawnie istotnym momencie poprawia szczególnie rozkład ciężaru dowodu przewidziany w projektowanym art. 449²⁰ k.c.

Ostatni paragraf art. 449¹⁴ k.c. odnosi się do domniemań posiadania przez produkt niebezpiecznych właściwości, które ustanawia art. 10 ust. 2 lit. b) i c) dyrektywy. Pierwsze z

nich znajduje zastosowanie w przypadku oczywiście nieprawidłowego działania produktu w zwykłych okolicznościach albo podczas używania go w przewidywalny sposób. Przesłanką drugiego domniemania wadliwości jest niespełnianie przez produkt prawnych wymagań bezpieczeństwa, które mają na celu ochronę przed uszczerbkami takiego rodzaju, jaki wystąpił. W tej drugiej kwestii projekt transponuje przepis dyrektywy, mimo że praktyczna przydatność tego domniemania jest wysoce wątpliwa, ponieważ na końcowym etapie prac legislacyjnych nad dyrektywą niespełnianie przez produkt prawnych wymagań bezpieczeństwa podniesiono do rangi samodzielnej przesłanki uznania produktu za wadliwy (art. 7 ust. 1 dyrektywy). Ponieważ fakt naruszenia prawnych wymagań bezpieczeństwa jest tożsamy z faktem, że produkt jest niebezpieczny w rozumieniu prawa odpowiedzialności za produkt, domniemania, których przesłanką obejmuje naruszenie tych wymagań, są zbędne – wykazanie tego elementu przesłanki domniemania jest jednocześnie bezpośrednim wykazaniem jego wniosku. Należało jednak transponować przepisy dyrektywy w całości, ponieważ nie można wykluczyć, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, interpretując je, dojdzie do innego wniosku.

Przy okazji omawiania domniemań należy wyjaśnić, że zasadnicza reguła rozkładu ciężaru dowodu, wyrażona w art. 10 ust. 1 dyrektywy, nie wymagała przeniesienia do prawa polskiego, ponieważ odpowiada ogólnej zasadzie rozkładu ciężaru dowodu wyrażonej w art. 6 k.c., mającej zastosowanie także w postępowaniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny. Podobnie nie zachodziła potrzeba rozstrzygnięcia o dopuszczalności obalania domniemań (art. 10 ust. 5 dyrektywy), ponieważ wynika ona z art. 234 k.p.c.

e) szkoda

Projektowany art. 449¹⁵ odnosi się do kwestii szkody podlegającej naprawieniu w reżimie odpowiedzialności za produkt i wdraża do polskiego prawa postanowienia art. 6 dyrektywy. Zaostrzona (niezależna od winy) odpowiedzialność producenta jest ograniczona na dwa sposoby co do jej zakresu przedmiotowego. Ograniczenia te mają szczególne znaczenie praktyczne wobec rozszerzenia pojęcia produktu na oprogramowanie, a pojęcia składnika produktu na powiązane usługi. Po pierwsze, odpowiedzialność zachodzi tylko względem poszkodowanych osób fizycznych (art. 449¹² § 1 k.c.). Po drugie, tylko wyraźnie wskazane w ustawie dobra tych osób są chronione za pomocą omawianego reżimu odpowiedzialności.

Pierwszymi z tych dóbr są życie i zdrowie (art. 449¹⁵ § 1 pkt 1 k.c.). W prawie polskim szkody tego rodzaju – śmierć, uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia – określane są zbiorczo mianem szkód na osobie i tym pojęciem posługuje się projekt. Dyrektywa w art. 6 ust. 1 lit. a) zastrzega, że do szkód na osobie należy „uznawana w naukach medycznych szkoda na zdrowiu

psychicznym”, co punkt 21 preambuły precyzuje jako „uznaną w naukach medycznych i poświadczoną przez lekarza szkodę na zdrowiu psychicznym, która ma wpływ na ogólny stan zdrowia poszkodowanego i może wymagać terapii lub leczenia, biorąc pod uwagę między innymi Międzynarodową Klasyfikację Chorób Światowej Organizacji Zdrowia.” Celem tego zastrzeżenia jest to, by kompensowane były tylko takie uszczerbki o charakterze psychicznym, które da się zakwalifikować jako rozstrój zdrowia w świetle nauk medycznych. Poza zakresem kompensacji pozostają zatem tzw. szkody czysto emocjonalne. Projekt nie powtarza tego ograniczenia z tego powodu, że jest ono wpisane w pojęcie rozstroju zdrowia jako postaci szkody na osobie. Wykładnia projektowanego przepisu musi zatem uwzględniać ograniczenie płynące z treści dyrektywy.

Drugą kategorią dóbr prawnie chronionych w reżimie odpowiedzialności za produkt jest mienie, z wyjątkiem mienia wykorzystywanego wyłącznie dla celów działalności gospodarczej lub zawodowej (art. 449¹⁵ § 1 pkt 2 k.c.; użyte w dyrektywie pojęcie „celu zawodowego” jest zbyt wąskie ze względu na znaczenie nadawane mu w prawie polskim – zob. art. 22¹ i art. 43¹ k.c.). Chodzi zatem o mienie osoby fizycznej o tzw. przeznaczeniu prywatnym czy konsumpcyjnym oraz o jej mienie o przeznaczeniu mieszanym (służące zarówno celom gospodarczym lub zawodowym, jak i osobistym), przy czym dowód gospodarczego przeznaczenia mienia będącego przedmiotem uszczerbku spoczywa na podmiocie odpowiedzialnym za szkodę. Z zakresu kompensowalnych szkód na mieniu wyłączono szkody w samym produkcie niebezpiecznym, co do których poszkodowany (jako właściciel tego produktu) ma zwykle roszczenia kontraktowe do podmiotu, od którego go nabył. Wyłączenia te odpowiadają wymaganiom art. 6 ust. 1 lit. b) pkt (i) i (iii) dyrektywy.

Trzecią kategorią dóbr objętych ochroną deliktową przez projektowane przepisy są dane, jednak tylko te, które nie służą do celów gospodarczych czy zawodowych (art. 449¹⁵ § 1 pkt 3 k.c., wdrażający art. 6 ust. 1 lit. c) i art. 4 pkt 6 dyrektywy). Dane definiuje art. 2 pkt 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 maja 2022 r. w sprawie europejskiego zarządzania danymi i zmieniającego rozporządzenie (UE) 2018/1724 (aktu w sprawie zarządzania danymi) jako cyfrowe odwzorowania działań, faktów lub informacji oraz wszelkie kompilacje takich działań, faktów lub informacji, w tym w formie zapisu dźwiękowego, wizualnego lub audiowizualnego. Szkada podlegająca naprawieniu polegać może wyłącznie na zniszczeniu albo uszkodzeniu danych, nie na innych niekorzystnych zdarzeniach z ich udziałem (np. przejściu albo ujawnieniu danych wbrew woli poszkodowanego). W pozostałym zakresie ochronę zapewniają inne przepisy, w tym dotyczące ochrony danych osobowych. Potrzeba odrębnego wymienienia tej kategorii dóbr, w które mogą

być przedmiotem uszczerbku, wynika stąd, że pojęcie mienia w prawie polskim (art. 44 k.c.) ograniczone jest do własności i innych praw majątkowych. Zamierzeniem dyrektywy jest objęcie ochroną danych należących do poszkodowanego niezależnie od tego, czy w danym systemie prawnym da się wskazać prawo majątkowe do tych danych, które zostałyby naruszone. Oczywiście, szkoda w danych podlega naprawieniu, jeżeli daje się skwantyfikować, z uwzględnieniem art. 322 k.p.c.

Ograniczenie kompensowalnej szkody w dobrach innych niż życie i zdrowie do szkody w mieniu i szkody w danych ma na celu przede wszystkim wyłączenie możliwości żądania na podstawie przepisów implementujących dyrektywę tzw. szkód czysto majątkowych – powstających na skutek naruszenia interesu majątkowego, które nie stanowiło jednak naruszenia prawa podmiotowego czy uszczerbku w danych. Nie jest zatem możliwe dochodzenie na tle projektowanych przepisów naprawienia szkód w postaci np. zysków, które ktoś spodziewał się osiągnąć, gdyby używane przez niego oprogramowanie do inwestowania działało poprawnie. Katalog dóbr prawnie chronionych pozwala zatem dookreślić pojęcie produktu niebezpiecznego (art. 449¹³ § 1 k.c.) w ten sposób, że „bezpieczeństwo, jakiego można rozsądnie oczekiwać” jest bezpieczeństwem dla życia, zdrowia, mienia i integralności danych.

Z powyższymi zastrzeżeniami, do pojęcia szkody w projektowanej regulacji należy stosować przepisy kodeksu cywilnego o szkodzie i dotyczące jej reguły wypracowane w orzecznictwie i nauce prawa.

Należy podkreślić, że pojęcia „szkoda na osobie” i „szkoda w mieniu” wskazują na tzw. pierwotny przedmiot naruszenia (życie, zdrowie, mienie), jednak obejmują zarówno szkodę w samym tym przedmiocie, jak i tzw. szkody następcze, czyli uszczerbki w innych dobrach prawnie chronionych, których wystąpienie jest normalnym następstwem naruszenia tego przedmiotu (np. zarobki utracone z powodu rozstroju zdrowia czy dalsze szkody spowodowane uszkodzeniem bądź zniszczeniem rzeczy). Kwestie te podlegają ogólnym regułom odpowiedzialności odszkodowawczej, zatem nie było potrzeby przenoszenia do prawa polskiego art. 6 ust. 2 zd. 1 dyrektywy.

Także art. 6 ust. 2 zd. 2 dyrektywy nie wymagało transpozycji. Nakazuje ono, by prawo do odszkodowania obejmowało uszczerbki niemajątkowe wynikające ze szkody w dobrach wskazanych powyżej, w takim zakresie, w jakim za takie szkody można otrzymać odszkodowanie na mocy prawa krajowego. Tak więc szkody niemajątkowe będące przejawem czy konsekwencją szkód na osobie, szkód w mieniu i w danych, spowodowanych przez produkty niebezpieczne, powinny być naprawiane na tych samych zasadach, jakie

mają zastosowanie do innych reżimów odpowiedzialności. W prawie polskim szkody niemajątkowe są kompensowalne w ramach odpowiedzialności deliktowej wówczas, gdy są związane ze szkodami na osobie, ale nie szkodami w mieniu czy danych, co wynika z art. 445 § 1, art. 446 § 1 i § 4 oraz art. 446² k.c. Przepisy te mają zastosowanie do odpowiedzialności za produkt.

Projektowany art. 449¹⁵ § 2 k.c. przenosi do prawa polskiego domniemanie związku przyczynowego między wadliwością produktu a szkodą, wyrażone w art. 10 ust. 3 dyrektywy. Dyrektywa mówi ogólnie o związku przyczynowym, chodzi jednak nie o jakikolwiek związek przyczynowy (przyczynowość w rozumieniu teorii równowartości warunków), ale o związek przyczynowy stanowiący przesłankę odpowiedzialności deliktowej, czyli – w prawie polskim – związek przyczynowy normalny (adekwatny, art. 361 § 1 k.c.). Istnienia takiego związku domniemywa się, gdy został wykazany (wprost albo w drodze domniemania) niebezpieczny charakter produktu, a właściwości powstałej szkody odpowiadają temu, co zwykle jest skutkiem danej (stwierdzonej) postaci wadliwości produktu.

Nie zachodziła potrzeba wprowadzania regulacji odpowiadającej treści art. 6 ust. 3 dyrektywy, ponieważ dopuszczalność zbiegu odpowiedzialności (żądania jednokrotnego naprawienia tej samej szkody na różnych podstawach prawnych mających zastosowanie do danego stanu faktycznego) jest ogólną zasadą prawa polskiego.

f) inne podmioty zobowiązane do naprawienia szkody

Oprócz producenta i *quasi*-producenta (art. 449¹² k.c.) za szkodę mogą odpowiadać także inne osoby, których zachowanie przyczyniło się do istnienia zagrożenia, jakim jest obecność niebezpiecznego produktu na rynku. Są nimi:

1) Podmiot istotnie modyfikujący produkt poza kontrolą producenta i udostępniający zmodyfikowany produkt na rynku albo oddający go do użytku. Może on zwolnić się z odpowiedzialności, dowodząc, że niebezpieczna właściwość produktu, która była przyczyną szkody, dotyczyła takiej części produktu, na którą nie miała wpływu dokonana przez niego modyfikacja. Zasadę tę wyraża projektowany art. 449¹⁶ § 1 k.c., stanowiący transpozycję art. 8 ust. 2 i art. 11 ust. 1 lit. g) dyrektywy. Pojęcie istotnej modyfikacji zdefiniowano w art. 449¹⁶ § 2 k.c. w sposób zgodny z art. 4 pkt 18 dyrektywy, przy czym słowa „istotna” użyto za art. 13 rozporządzenia UE w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów.

2) Producent niebezpiecznego składnika produktu, który to składnik spowodował wadliwość produktu finalnego, a w konsekwencji szkodę. Jego odpowiedzialność nie rozciąga się na szkodę w samym produkcie finalnym. Może on zwolnić się z odpowiedzialności, dowodząc,

że wytworzony przez niego składnik spowodował wadliwość finalnego produktu, gdyż składnik ten został wykonany zgodnie z instrukcjami producenta albo to projekt finalnego produktu powodował, że użycie tego składnika prowadziło do wadliwości produktu. Odnoszący się do tych kwestii art. 449¹⁷ k.c. przenosi do prawa polskiego treść art. 8 ust. 1 lit. b), art. 11 ust. 1 lit. f) i art. 6 ust. 1 dyrektywy.

3) Importer, upoważniony przedstawiciel producenta oraz (w braku tych dwóch podmiotów) tzw. dostawca usług realizacji zamówień – wszystkie te podmioty odpowiadają za szkody spowodowane przez produkty i składniki produktów, których producenci nie mają miejsca zamieszkania ani siedziby w UE. Reguła ta (wraz z wyjaśnieniem użytych pojęć) zamieszczona została w projektowanym art. 449¹⁸ k.c. i odpowiada treści art. 8 ust. 1 lit. c), art. 4 pkt 12, art. 4 pkt 11 i art. 11 ust. 1 lit. a) dyrektywy. Przepisy dyrektywy definiują importera jako „osobę fizyczną lub prawną, która wprowadza do obrotu w Unii produkt pochodzący z państwa trzeciego” (art. 4 pkt 12), a jednocześnie pozwalają importerowi zwolnić się z odpowiedzialności przez udowodnienie „że nie wprowadził produktu do obrotu ani nie oddał go do użytku”. Biorąc pod uwagę inne wersje językowe dyrektywy za właściwe uznano przyjęcie, że status importera zależy od tego, czy dany podmiot wprowadza do obrotu na terytorium UE produkty takie jak ten, który wyrządził szkodę (i ten fakt musi udowodnić powód), natomiast zwolnienie z odpowiedzialności wymaga udowodnienia przez pozwanego, że nie wprowadził do obrotu ani nie oddał do użytku (co oznacza dokonanie tych czynności po raz pierwszy na terytorium UE) tego produktu, który spowodował szkodę.

4) Dystrybutor, czyli pośrednik handlowy – uczestnik łańcucha dostaw, udostępniający produkty na rynku, niebędący producentem ani importers, a także niektórzy operatorzy platform internetowych. Ci ostatni nie są uczestnikami łańcucha dostaw w ścisłym znaczeniu tego terminu, gdyż ich pośrednictwo nie polega na obrocie produktami, a jedynie na umożliwieniu konsumentom zawierania umów z przedsiębiorcami na odległość. Mogą oni jednak ponosić odpowiedzialność, jeżeli ich zachowanie może u przeciętnego konsumenta wzbudzić przekonanie, że produkt jest dostarczany przez operatora platformy albo przedsiębiorcę działającego z jego upoważnienia lub pod jego kontrolą. Odpowiedzialność obu tych kategorii podmiotów (dystrybutorów i operatorów platform internetowych) ma charakter subsydiarny. Zachodzi tylko wówczas, gdy nie można ustalić producenta ani osób wymienionych w poprzednich podpunktach tego punktu, którzy mieliby siedzibę czy miejsce zamieszkania w UE i wymaga wezwania tych podmiotów do wskazania takich osób albo dystrybutora poprzedzającego adresata wezwania w łańcuchu transakcji. Odpowiedzialność powstaje, gdy wezwanie nie zostanie zrealizowane w ciągu miesiąca. Dotyczący tych

zagadnień projektowany art. 449¹⁹ k.c. służy implementacji art. 4 pkt 14, art. 8 ust. 3, art. 11 ust. 1 lit. b), art. 8 ust. 4 i art. 4 pkt 16 dyrektywy.

g) okoliczności wyłączające lub ograniczające odpowiedzialność

Dalsze przepisy (art. 449²⁰ – art. 449²² k.c.) odnoszą się do okoliczności wyłączających bądź ograniczających odpowiedzialność pozwanego, czyli – z procesowego punktu widzenia – zarzutów, którymi może on się bronić przed żądaniem naprawienia szkody. Chodzi o okoliczności, które wyłączają obowiązek odszkodowawczy, mimo wykazania przez powoda, że produkt był niebezpieczny i wyrządził mu szkodę.

Zgodnie z projektowanym art. 449²⁰ k.c. (odpowiadającym art. 11 ust. 1 lit. c) i ust. 2 dyrektywy) podmiot odpowiedzialny może zwolnić się z obowiązku naprawienia szkody, wykazując prawdopodobieństwo tego, że produkt nie był niebezpieczny w sposób, który spowodował szkodę w momencie jego wprowadzania do obrotu czy oddawania do użytku (jeżeli pozwanym jest dystrybutor, miarodajny jest moment udostępnienia przez niego produktu na rynku). Jak wyjaśniono, te momenty są właściwymi punktami odniesienia dla badania wadliwości produktu. Dochodzi jednak do odwrócenia ciężaru dowodu – poszkodowany, który wykazał, że produkt był niebezpieczny, nie musi dowodzić, że był on niebezpieczny już w relewantnym czasie. To pozwany może bronić się zarzutem, że niebezpieczne właściwości wówczas jeszcze nie istniały. Obrona jest o tyle ułatwiona, że nie musi on dowieść swojego zarzutu według zwykłego standardu dowodu, a tylko wykazać prawdopodobieństwo faktów świadczących o jego zasadności. Dyrektywa opisuje zarzut pozwanego w ten sposób, że może on uprawdopodobnić, iż „wadliwość (...) nie występowała w momencie wprowadzenia produktu do obrotu, oddania do użytku (...) lub że wadliwość ta powstała po tym momencie”. Wystarczające jest jednak ograniczenie przedmiotu uprawdopodobnienia do tego, że niebezpieczna właściwość produktu nie istniała jeszcze w chwili wprowadzenia go do obrotu czy oddania do użytku, ponieważ wykazanie, że powstała ona później jest tylko jednym ze sposobów dowodzenia, że nie istniała wcześniej.

Obrona zarzutem nieistnienia wadliwości produktu w momencie jego wprowadzania do obrotu czy oddawania do użytku nie jest jednak możliwa wówczas, gdy wadliwość ta wynika z powiązanej usługi, oprogramowania, w tym jego zmian albo braku zmian koniecznych dla zapewnienia bezpieczeństwa (zob. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/2847 z dnia 23 października 2024 r. w sprawie horyzontalnych wymagań w zakresie cyberbezpieczeństwa w odniesieniu do produktów z elementami cyfrowymi oraz w sprawie zmiany rozporządzeń (UE) nr 168/2013 i (UE) 2019/1020 i dyrektywy (UE) 2020/1828 (akt o

cyberodporności), w szczególności punkt 31 jego preambuły) albo z istotnej modyfikacji produktu w czasie, gdy był on pod kontrolą producenta.

Projektowany art. 449²¹ k.c. (odpowiadający art. 11 ust. 1 lit. d) i e) dyrektywy) dotyczy okoliczności wyłączających odpowiedzialność znanych dotychczasowemu prawu (art. 449³ § 2 zd. 2 k.c.). Pierwsza z nich polega na tym, że posiadanie przez produkt właściwości, które czyniły go niebezpiecznym, nie było rezultatem swobodnej decyzji wytwórcy, ale wynikało stąd, że przepis prawa nakazywał, by produkt został zaprojektowany czy wykonany w taki właśnie sposób. Podmioty udostępniające produkty na rynku nie mogą ponosić negatywnych konsekwencji posiadania przez te produkty cech nakazywanych przez prawo. Trzeba jednak podkreślić, że chodzi tu wyłącznie o wymagania nałożone normami prawnymi i takie, do których wytwórca bezwzględnie musi się stosować. Druga z okoliczności wskazanych w tym przepisie to tzw. ryzyko rozwoju – sytuacja, w której istniejąca w momencie wprowadzania produktu do obrotu albo oddawania go do użytku (a zatem w momencie, gdy produkt po raz pierwszy został, w ramach działalności gospodarczej, udostępniony na rynku UE czy wykorzystany na tym rynku przed udostępnieniem) wiedza naukowa i techniczna nie była wystarczająca, by stwierdzić, że produkt jest niebezpieczny. W odróżnieniu od poprzedniego stanu prawnego, w przypadku produktów pozostających pod kontrolą producenta moment istotny dla oceny obiektywnej możliwości wykrycia wady zostaje przesunięty na chwilę, gdy kontrola ta ustaje. Producent sprawujący kontrolę nad produktem odpowiada zatem za skutki wszystkich wadliwości, które obiektywnie – w świetle istniejącego stanu wiedzy – dało się wykryć w czasie sprawowania tej kontroli.

Przepis art. 449²² odnosi się do znanej prawu polskiemu instytucji przyczynienia się poszkodowanego. Ponieważ jednak przepis ogólny dotyczący tej instytucji (art. 362 k.c.) jest przedmiotem rozbieżnych interpretacji w orzecznictwie i literaturze prawniczej, natomiast dyrektywa reguluje tę przesłankę ograniczenia bądź wyłączenia odpowiedzialności bardziej szczegółowo, zdecydowano się na równoległe unormowanie przyczynienia się poszkodowanego w odniesieniu do odpowiedzialności za produkt. Przyczynienie się w rozumieniu dyrektywy oznacza zawinione działanie poszkodowanego albo osoby, za którą poszkodowany ponosi odpowiedzialność, które było – obok wadliwości produktu – jedną z przyczyn doznanej przez poszkodowanego szkody. Może ono prowadzić do zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego albo nawet jego całkowitego wyłączenia.

Istnienie dwóch przepisów dotyczących tego samego zagadnienia jest w tym przypadku skutkiem multicytryczności (wielozródowości) systemu prawa. Nie jest natomiast intencją projektodawcy stwarzanie podstaw do wnioskowania *a contrario*, które polegałoby na

wywodzeniu z treści art. 449²² k.c. wniosków, że wskazane w nim przesłanki bądź skutki nie mogą mieć znaczenia na tle art. 362 k.c. Z faktu, że art. 449²² k.c. mówi o winie poszkodowanego lub osoby, za którą ponosi on odpowiedzialność, oraz pozwala na wyłączenie odpowiedzialności, nie należy zatem wnioskować, że element winy czy działanie osoby, za którą poszkodowany odpowiada, są nieistotne dla stosowania art. 362 k.c. albo że całkowite wyłączenie odpowiedzialności na tle tego przepisu nie jest możliwe. Zagadnienia te powinny być rozstrzygane niezależnie na gruncie art. 362 k.c., a treść art. 449²² k.c. (a ściślej art. 13 ust. 2 dyrektywy) ma jedynie takie znaczenie, że wykazuje sposób podejścia do tej kwestii w określonym kontekście przez prawodawcę unijnego, co może stanowić argument w dyskusji o wykładni art. 362 k.c.

h) współodpowiedzialność i roszczenia regresowe

Przepis art. 12 ust. 1 dyrektywy, dotyczący solidarnej odpowiedzialności dwóch lub więcej podmiotów za tę samą szkodę w reżimie regulowanym dyrektywą, nie wymagałby transpozycji do prawa polskiego, ponieważ solidarną odpowiedzialność sprawców czynów niedozwolonych przewiduje art. 441 § 1 k.c. Zdecydowano się jednak zachować regułę przyjętą w obecnym art. 449⁶ k.c., której sformułowanie nie ogranicza się do podmiotów odpowiadających deliktowo. Odpowiednie postanowienie zawarto w projektowanym art. 449²³ zd. 1 k.c. Wyłącza on potrzebę sięgania po konstrukcję odpowiedzialności in solidum w przypadku podmiotów odpowiadających za tę samą szkodę deliktowo i w ramach innego systemu odpowiedzialności (zwłaszcza odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania). Nie zachodziła wobec tego potrzeba przenoszenia do prawa polskiego treści art. 13 ust. 1 dyrektywy, zgodnie z którym odpowiedzialność w normowanym przez nią reżimie nie może być ograniczona ani wyłączona ze względu na to, że współprzyczyną szkody jest – obok wadliwości produktu – działanie albo zaniechanie osoby trzeciej. Z istoty solidarności dłużników (art. 366 k.c.) wynika, że ponoszenie odpowiedzialności przez jeden podmiot nie wpływa na odpowiedzialność za tę samą szkodę innego podmiotu. Z ogólnych zasad odpowiedzialności deliktowej wynika natomiast, że jeżeli współprzyczyną (w rozumieniu przyczynowości adekwatnej) szkody jest – obok czynu niedozwolonego – zachowanie innej osoby nieuzasadniające jej odpowiedzialności, obowiązek naprawienia szkody przez podmiot odpowiadający deliktowo nie ulega zmniejszeniu.

Unormowanie roszczeń zwrotnych między podmiotami współodpowiedzialnymi art. 14 dyrektywy pozostawia prawu krajowemu. W prawie polskim w zakresie solidarności deliktowej roszczenia te normują art. 441 § 2 i § 3 k.c., które różnicują sytuację

współodpowiedzialnych zależnie od tego, czy ich odpowiedzialność jest uzasadniona winą, czy też opiera się na innej zasadzie. Przyjęta w art. 441 § 3 k.c. zasada pełnego regresu podmiotu odpowiadającego bez względu na winę do podmiotu odpowiadającego na zasadzie winy nie jest jednak właściwa dla odpowiedzialności za produkt, gdyż może prowadzić do przerzucenia ciężaru odszkodowania przez producenta na inne podmioty, co pozbawi odpowiedzialność za produkt skuteczności jako narzędzia prewencji oraz rozpraszania kosztu szkody. Dlatego projektowany art. 449²³ zd. 2 k.c. nakazuje stosować wyłącznie art. 441 § 2 k.c., a zatem uzależniać rozmiar roszczeń regresowych od całokształtu okoliczności. Wymienione w tym przepisie przykładowo stopień winy i stopień przyczynienia się do powstania szkody powinny być brane pod uwagę w sposób, który uwzględnia funkcje gospodarcze i społeczne odpowiedzialności za produkt. Zasadniczo bowiem ciężar naprawienia szkody powinien ostatecznie spaść na tego, kto w największym stopniu przyczynił się do istnienia zagrożenia szkodą i odniósł z tego korzyść, a także może najłatwiej ubezpieczyć się od odpowiedzialności albo rozłożyć koszt naprawienia szkody na większą liczbę podmiotów (nabywców wytwarzanych dóbr). Zasadę z art. 441 § 2 k.c. projekt rozciąga na wszystkich odpowiedzialnych za szkodę, także w innych reżimach niż deliktowy. Nie pozbawia to skuteczności postanowień umownych, które odmiennie normują roszczenia zwrotne między poszczególnymi uczestnikami procesu wytwarzania czy łańcucha dystrybucji produktu. Umowy takie są dopuszczalne w ramach ogólnej swobody kontraktowej. Z tego samego względu – istnienia generalnej zasady swobody umów – nie wymagał transpozycji art. 12 ust. 2 dyrektywy, zezwalający na umowne ograniczenie roszczeń zwrotnych producenta, który zintegrował jako składnik produktu oprogramowanie wytworzone przez mikroprzedsiębiorstwo albo małego przedsiębiorcę.

i) czasowe ograniczenia odpowiedzialności

Czasowe ograniczenia roszczeń poszkodowanego w dyrektywie ukształtowano w ten sposób, że roszczenia te mają podlegać trzyletniemu terminowi przedawnienia, liczonemu od dnia, w którym osoba poszkodowana dowiedziała się lub można w sposób racjonalny oczekiwać, że powinna była się dowiedzieć o szkodzie, wadliwości oraz tożsamości odpowiedniego podmiotu gospodarczego, który może ponosić odpowiedzialność za tę szkodę na mocy art. 8 dyrektywy (art. 16 ust. 1 dyrektywy). Przerwanie i zawieszenie biegu przedawnienia podlega prawu krajowemu (art. 16 ust. 2 dyrektywy). Jednocześnie art. 17 dyrektywy przewiduje termin, po którym osoba poszkodowana nie ma już być uprawniona do odszkodowania na podstawie przepisów o odpowiedzialności za produkt, jeżeli nie wszczęła

postępowania przeciwko podmiotowi, który może ponosić odpowiedzialność. Termin ten liczony jest od dnia wprowadzenia do obrotu lub oddania do użytku produktu wadliwego, który spowodował szkodę, a w przypadku produktu znacząco zmodyfikowanego – od dnia, w którym produkt ten został udostępniony na rynku lub oddany do użytku po jego znaczącej modyfikacji (art. 17 ust. 1 dyrektywy). Jednak gdy osoba poszkodowana nie była w stanie wszcząć postępowania w terminie z powodu utajonego charakteru szkód na osobie, termin wynosi 25 lat (art. 17 ust. 2 dyrektywy). Prawo unijne ogranicza zatem roszczenia poszkodowanego oparte na przepisach o odpowiedzialności za produkt (ale nie roszczenia o naprawienie tej samej szkody oparte na innych podstawach prawnych) za pomocą kombinacji trzyletniego terminu przedawnienia liczonego *a tempore scientiae* i dziesięcio- albo dwudziestopięcioletniego terminu wygaśnięcia roszczeń, liczonego od dnia zdarzenia powodującego zagrożenie szkodą.

Trzyletni termin przedawnienia liczony od wiedzy albo powinności wiedzy o przesłankach odpowiedzialności i adresacie roszczenia nie wymagał przeniesienia do prawa polskiego, ponieważ jest to ogólny termin przedawnienia roszczeń deliktowych, wyznaczony przez art. 442¹ § 1 zd. 1 k.c. Konieczne było jedynie wyłączenie zastosowania maksymalnego terminu przedawnienia tych roszczeń, który ustanawia art. 442¹ § 1 zd. 2 k.c. Ten cel osiąga projektowany art. 449²⁴ § 3 k.c. W miejsce terminu maksymalnego (który według art. 442¹ § 3 k.c. nie miałby zastosowania do szkód na osobie) projekt wprowadza dziesięcioletni termin ustania odpowiedzialności, czyli termin, po którym nie mogą powstać roszczenia, a istniejące już wygasają, o ile nie są jeszcze dochodzone przed sądem. Termin ten jest liczony od dnia wprowadzenia do obrotu albo oddania do użytku tego produktu, którego wadliwość spowodowała szkodę poszkodowanego, a w przypadku produktu istotnie zmodyfikowanego – od dnia wprowadzenia go do obrotu albo oddania do użytku po modyfikacji (art. 449²⁴ § 1 k.c.). W efekcie zastosowanie mają dwa terminy, które mogą biec niezależnie od siebie, a wpływ jednego z nich wpływa negatywnie na możliwość przymusowego zaspokojenia roszczenia bądź samo jego istnienie.

Wyjątek dotyczący szkód na osobie ujęto w art. 449²⁴ § 2 k.c. w taki sposób, że jeżeli charakter szkody na osobie nie pozwolił na jej dochodzenie w terminie dziesięcioletnim, termin ten przedłuża się do 25 lat. Sformułowanie tego przepisu należy, w opinii projektodawcy, interpretować szeroko, jako odnoszące się nie tylko do rozstroju zdrowia, który już istnieje, a jeszcze się nie ujawnił na tyle, że poszkodowany powinien się o nim dowiedzieć, ale także do takich przypadków, gdy produkt niebezpieczny wywarł wpływ na organizm człowieka (np. doszło do zażycia wadliwego leku, kontaktu z toksyczną substancją itp.), a rozstrój zdrowia będący tego następstwem powstaje dopiero po upływie terminu podstawowego. Taka

interpretacja przepisu zapewnia jego pełną zgodność z art. 2 i art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05) oraz art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (zob. wyr. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 11 marca 2014, Howald Moor i inni przeciwko Szwajcarii, 52067/10 i 41072/11). Wprawdzie termin ustania odpowiedzialności odnosi się wyłącznie do roszczeń opartych na przepisach o odpowiedzialności za produkt, a nie ogranicza możliwości dochodzenia roszczeń na innych podstawach (co w praktyce oznacza przede wszystkim art. 415 i 416 k.c.), jednak ta możliwość w wielu wypadkach byłaby iluzoryczna. Jedną z przyczyn wprowadzenia odpowiedzialności niezależnej od winy za szkody spowodowane przez wadliwe produkty była właśnie nieadekwatność tradycyjnych reżimów odpowiedzialności, wymagających udowodnienia winy producenta. Szczególne trudności w przeprowadzeniu tego dowodu pojawiają się w tych przypadkach, gdy między wprowadzeniem produktu na rynek a powstaniem i ujawnieniem się szkody upłynęło wiele lat. Drugim utrudnieniem dla poszkodowanych – szczególnie w odniesieniu do szkód powstających czy ujawnionych po długim czasie od kontaktu z niebezpiecznym produktem – jest konieczność dowodzenia związku przyczynowego. Również w tym aspekcie dyrektywa wprowadza pewne ułatwienia dla poszkodowanych, których prawo nie zapewnia w odniesieniu do innych podstaw odpowiedzialności (aczkolwiek do pewnego stopnia wprowadza je praktyka sądowa). Niemożność podnoszenia roszczeń opartych na przepisach o odpowiedzialności za produkt w odniesieniu do rozstroju zdrowia powstającego po upływie podstawowego, dziesięcioletniego terminu byłaby więc w praktyce zbliżona do niemożności skutecznego żądania naprawienia szkody w ogóle, co jest nie do zaakceptowania z uwagi na wskazane wyżej wymagania konstytucyjne i prawnomiędzynarodowe.

j) imperatywny charakter regulacji

W myśl projektowanego art. 449²⁵ k.c. odpowiedzialności przewidzianej przepisami tytułu VI¹ kodeksu cywilnego nie można wyłączyć ani ograniczyć. Chodzi o wyłączenie bądź ograniczenie tej odpowiedzialności z góry (przed powstaniem szkody) za pomocą umowy, przepis nadaje zatem całej regulacji charakter bezwzględnie wiążący. Realizuje w ten sposób obowiązek wynikający z art. 15 dyrektywy w zakresie, w jakim ten ostatni odnosi się do „postanowień umowy”. Pozostała część przepisu dyrektywy, dotycząca zakazu wyłączenia i ograniczania odpowiedzialności „na mocy postanowień (...) prawa krajowego” nie wymaga transpozycji, ponieważ jest dyrektywą adresowaną do ustawodawcy, a nie do stron stosunków cywilnoprawnych. Ma ona jednak o tyle znaczenie dla wykładni przepisów o

odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, że przemawia przeciwko stosowaniu tych przepisów prawa deliktowego, które skutkowałyby ograniczeniem odpowiedzialności nieprzewidzianym w dyrektywie (np. art. 440 k.c.). Przepis art. 449²⁵ k.c. nie stoi jednak na przeszkodzie zawieraniu umów dotyczących obowiązku naprawienia szkody po tym, jak obowiązek ten już powstał (np. ugód dotyczących odszkodowania). Podlegają one ocenie na podstawie ogólnych kryteriów dopuszczalności kształtowania stosunków cywilnoprawnych (art. 353¹ k.c., art. 58 k.c.), a w procesie cywilnym dodatkowo art. 203 § 4 w zw. z art. 223 § 2 k.p.c.

k) szkody jądrowe

Ostatni przepis projektowanej regulacji materialnoprawnej wyłącza jej zastosowanie do szkód powstałych w wyniku awarii jądrowych, o tyle tylko jednak, o ile odpowiedzialność za te szkody jest przewidziana w ratyfikowanej przez Polskę konwencji międzynarodowej. Jest to konsekwencja wyłączenia w art. 2 ust. 3 dyrektywy takich szkód z zakresu jej zastosowania.

5. Uwagi szczegółowe do przepisów zmieniających kodeks postępowania cywilnego

a) wyjawienie lub wydanie środka dowodowego

Dyrektywa w art. 9 zobowiązuje państwa członkowskie do zapewnienia stronom postępowania o naprawienie szkody możliwości żądania ujawnienia w toku procesu dowodów, którymi dysponuje strona przeciwna. Obowiązek ten został zrealizowany w projektowanych art. 479¹³⁰ – 479¹³³ oraz art. 479¹³⁵ k.p.c. Wykorzystują one istniejącą już regulację wyjawienia lub wydania środka dowodowego w postępowaniu w sprawach własności intelektualnej, odsyłając w art. 479¹³⁵ k.p.c. do niektórych przepisów o tym postępowaniu, dotyczących w szczególności treści wniosku o wyjawienie, odpowiedzi na niego oraz treści postanowienia nakazującego wyjawienie lub wydanie (w tym zapewnienia ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa).

Projektodawca nie zdecydował się na rozszerzanie prawa do żądania wyjawienia lub wydania dowodów na fazę przedprocesową, czego dyrektywa nie wymaga, a co stwarzałoby poważne zagrożenia dla interesów przedsiębiorców związanych w szczególności z ochroną informacji poufnych.

Wymaganie wykazania wiarygodności roszczenia (art. 9 ust. 1 dyrektywy) wyrażono za pomocą znanego polskiemu postępowaniu cywilnemu standardu uprawdopodobnienia (art. 479¹³⁰ k.p.c.). Przesłankę konieczności i proporcjonalności (art. 9 ust. 3 dyrektywy)

sformułowano jako wymaganie istnienia uzasadnienia dla nakazu wyjawienia lub wydania w świetle słuszych interesów stron i osób trzecich (art. 479¹³¹ § 1 k.p.c.).

Projektowane przepisy, realizując obowiązek z art. 9 ust. 6 dyrektywy, pozwalają sądowi w pewnych przypadkach nakazać udostępnienie środka dowodowego w sposób łatwo dostępny i zrozumiały, co może wymagać np. przetworzenia danych albo zmiany sposobu ich prezentacji (art. 479¹³¹ § 2 k.p.c.), jeżeli jest to uzasadnione z punktu widzenia wnioskodawcy, z uwzględnieniem starań i kosztów wynikających z tego dla przeciwnika. Wymaganie proporcjonalności – celowości nałożenia takiego dodatkowego obowiązku w świetle potrzeb wnioskodawcy oraz obciążeń strony przeciwnej – przemawiać będzie z reguły przeciwko stosowaniu tej regulacji w odniesieniu do obowiązku nałożonego na poszkodowanego dochodzącego naprawienia szkody. Dyrektywa nie wyklucza jednak wprost takiej możliwości, więc nie czynią tego także projektowane przepisy.

Postanowienie o uwzględnieniu bądź oddaleniu wniosku o wyjawienie lub wydanie środka dowodowego jest zaskarżalne zażaleniem o charakterze dewolutywnym (art. 479¹³² k.p.c.), co nawiązuje do art. 479¹¹⁰ § 1 k.p.c.

Dyrektywa w art. 10 ust. 2 lit. a) przewiduje domniemanie wadliwości produktu, jeżeli pozwany nie ujawnia odpowiednich dowodów zgodnie przepisem o ich ujawnieniu. To domniemanie zostało wprowadzone w projektowanym art. 479¹³³ k.p.c. jako sankcja niewykonania postanowienia sądu nakazującego wyjawienie lub wydanie środka dowodowego mającego służyć ustaleniu niebezpiecznych właściwości produktu. W pozostałym zakresie prawo unijne daje prawodawcy krajowemu swobodę określenia sankcji niewykonania obowiązku nałożonego przez sąd. Projektodawca uznał za właściwe w tej materii sankcje stosowane w postępowaniu w sprawach własności intelektualnej (art. 479¹⁰⁹ § 3 w związku z projektowanym art. 479¹³⁵ k.p.c.), obejmujące zarówno możliwość uznania za ustalone faktów, które miały być wykazane poszukiwanymi dowodami, o ile strona uchybiająca obowiązkowi nie wykaże ich przeciwności, jak i sankcyjne nałożenie na stronę uchybiającą obowiązkowi kosztów postępowania. Przyjęto jednocześnie, że postanowienie nakazujące wyjawienie lub wydanie środka dowodowego w postępowaniu w sprawie o naprawienie szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny nie powinno być tytułem egzekucyjnym, a zatem wyjawienia ani wydania środków dowodowych nie można osiągnąć w drodze przymusu. Sankcja w postaci dokonania niekorzystnych dla strony odmawiającej wykonania postanowienia ustaleń faktycznych wystarczająco zabezpiecza interes strony postępowania korzystającej z prawa do żądania ujawnienia dowodów, a dalej idąca ingerencja mogłaby zagrażać ważnym interesom

strony przeciwnej, w szczególności dotyczącym zachowania poufności informacji technicznych.

b) ustalenie wadliwości i związku przyczynowego

Dyrektywa w art. 10 ust. 4 nakazuje ustanowić przepis, w myśl którego sąd domniemywa wadliwość produktu lub związek przyczynowy pomiędzy jego wadliwością a szkodą jeżeli pomimo ujawnienia dowodów zgodnie z art. 9 i z uwzględnieniem wszystkich istotnych okoliczności danej sprawy powód napotyka nadmierne trudności, w szczególności ze względu na złożoność techniczną lub naukową, w udowodnieniu tych faktów, a wykaże ich prawdopodobieństwo. Tak skonstruowane domniemanie nie byłoby jednak zgodne z modelem domniemania prawnego przyjętym w polskim prawie cywilnym materialnym i procesowym, zgodnie z którym domniemanie jest nakazem uznania pewnego faktu za ustalony w razie ustalenia innego faktu. Polskie prawo nie przewiduje domniemań zastępujących udowodnienie faktu, a opartych na wykazaniu jakiegoś (niższego niż ogólnie wymagany) prawdopodobieństwa tego samego faktu. Dlatego obowiązek wynikający z art. 10 ust. 4 dyrektywy wykonano przez wprowadzenie reguły procesowej (art. 479¹³⁴ k.p.c.) obniżającej standard dowodu faktów będących, w ujęciu dyrektywy, wnioskami domniemania, w razie wykazania nadmiernych trudności w sprostaniu zwykłemu standardowi dowodu. Tak więc powód, który wykaże takie trudności (w szczególności spowodowane techniczną albo naukową złożonością dowodzonych twierdzeń), może poprzestać na uprawdopodobnieniu faktów świadczących o wadliwości produktu lub związku przyczynowym, co oznacza przedstawienie dowodów mniej sformalizowanych i o mniejszej sile przekonywania, ale wystarczających do wykazania, że twierdzenia powoda są wiarygodne. Odpowiada to praktyce stosowanej w postępowaniach o naprawienie niektórych szkód na osobie, gdy ścisłe udowodnienie związku przyczynowego jest niemożliwe albo znacznie utrudnione ze względu na naturę zdarzeń poprzedzających powstanie szkody (zwłaszcza w odniesieniu do tzw. szkód medycznych).

Dodatkową przesłanką omawianego ułatwienia dowodowego według dyrektywy jest to, by trudności dowodowe powoda istniały „pomimo ujawnienia dowodów zgodnie z art. 9”. Sformułowanie to nie jest jasne i będzie wymagało interpretacji przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Z jednej strony nie można zupełnie pozbawić tego zwrotu znaczenia normatywnego i przyjąć, że chodzi w nim po prostu o istnienie uprawnienia do żądania ujawnienia dowodów. Z drugiej strony, stosowanie ułatwień dowodowych przewidzianych dla powoda nie może zależeć od tego, czy pozwany zrealizuje nałożony na niego nakaz ujawnienia dowodu. Dlatego, w opinii projektodawcy, wymaganie dyrektywy

(przeniesione w zasadzie dosłownie do art. 479¹³⁴ § 1 k.p.c.) można rozumieć na dwa sposoby. Po pierwsze tak, że chcąc skorzystać z obniżonego standardu dowodu powód musi złożyć wniosek o wyjawienie lub wydanie środków dowodowych, niezależnie od tego, jak zostanie on rozstrzygnięty. Po drugie w ten sposób, że dla zastosowania art. 479¹³⁴ k.p.c. wniosek o ujawnienie dowodów musi zostać przez sąd uwzględniony. Drugie rozumienie pozbawiałoby powoda korzyści wynikających z ułatwień dowodowych w tych przypadkach, gdy dowody potrzebne do wykazania przesłanek odpowiedzialności nie istnieją czy nie są w posiadaniu pozwanego albo obowiązek ich ujawnienia byłby nieproporcjonalny. Wydaje się natomiast, że między innymi dla takich właśnie przypadków wprowadzono ułatwienie dowodowe. Pierwsze proponowane rozumienie przepisu wydaje się zatem właściwsze.

Obniżony standard dowodu w zakresie faktów świadczących o niebezpiecznym charakterze produktu i związku przyczynowym skutkuje tym, że fakty, które nie zostały udowodnione, lecz zostały uprawdopodobnione, są ustalone przez sąd, a pozwany, chcąc zapobiec niekorzystnemu dla siebie rozstrzygnięciu, musi udowodnić ich przeciwieństwo – że produkt nie był niebezpieczny albo że szkoda nie jest normalnym następstwem jego niebezpiecznych właściwości. Ponieważ jednak o dokonaniu takiego ustalenia powód mógłby dowiedzieć się dopiero z treści wyroku, projektowany art. 479¹³⁴ § 2 k.p.c. nakazuje sądowi uprzedzić go o takiej możliwości i udzielić mu terminu na podjęcie inicjatywy dowodowej.

6. Publikowanie orzeczeń

Wynikający z art. 19 ust. 1 dyrektywy (i objaśniony w punkcie 60 jej preambuły) obowiązek publikowania prawomocnych orzeczeń wydanych przez sądy apelacyjne lub sądy najwyższej instancji w postępowaniach wszczętych na mocy dyrektywy został wprowadzony w art. 3 ustawy i ograniczony do wyroków wydanych na skutek rozpoznania apelacji, a zatem orzeczeń merytorycznych wydanych przez sądy odwoławcze. Zapobiega to nadmiernemu obciążeniu sądów i nieprzejrzystości bazy danych, a wystarczająco realizuje cel prawodawcy unijnego, gdyż treść uzasadnień wyroków apelacyjnych zawiera informacje o orzeczeniu sądu I instancji. Natomiast wszystkie wyroki Sądu Najwyższego są publikowane na podstawie odrębnych przepisów.

7. Przepisy przejściowe

Dyrektywa, w myśl jej art. 2 ust. 1, ma zastosowanie do produktów wprowadzonych do obrotu lub oddanych do użytku po dniu 8 grudnia 2026 r. Z kolei zgodnie z art. 21 dyrektywy, dyrektywa 85/374/EWG traci moc ze skutkiem od dnia 9 grudnia 2026 r., jednak stosuje się ją

nadal w odniesieniu do produktów wprowadzonych do obrotu lub oddanych do użytku przed tym dniem. Tak więc do produktów będących na rynku przed 9 grudnia 2026 r. mają być stosowane dawne reguły odpowiedzialności odszkodowawczej, natomiast nowe prawo powinno odnosić się do produktów wprowadzonych do obrotu lub oddanych do użytku od dnia 9 grudnia 2026 r. Taką zasadę przyjęto w art. 4 ust. 1 i art. 5 ustawy.

W odniesieniu do przepisów procesowych rozdzielenie sfer stosowania dawnego i nowego prawa na podstawie kryterium daty wprowadzenia do obrotu lub oddania do użytku produktu, którego spór dotyczy, byłoby skrajnie niepraktyczne, ponieważ wprowadzałoby niepewność co do właściwego reżimu procesowego i wymagałoby prowadzenia postępowania dowodowego w celu ustalenia, jakimi przepisami rządzi się postępowanie, co z kolei miało by wpływ na obowiązujące w nim reguły prowadzenia postępowania dowodowego. Dlatego w art. 4 ust. 2 projektu przyjęto, że wprowadzane nią przepisy procesowe mają zastosowanie w postępowaniach wszczętych po wejściu w życie ustawy. Stosując tę regułę międzyczasową należy jednak uwzględnić fakt, że projekt włącza do regulacji procesowej przepis implementujący art. 10 ust. 4 dyrektywy, który według art. 2 ust. 1 dyrektywy powinien mieć zastosowanie do produktów wprowadzonych do obrotu lub oddanych do użytku od 9 grudnia 2026 r. Dlatego do produktów starszych nie powinien on być stosowany, ponieważ odnosząca się do nich dyrektywa 85/374/EWG nie przewidywała ułatwień dowodowych ustanawianych przepisami prawa. Nie ma natomiast przeszkód, by w odniesieniu do tych produktów stosować art. 231 k.p.c. oraz ustalone wcześniej praktyki dowodzenia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w postępowaniach dotyczących szkód na osobie.